109 KPiP
1100109
1100109

1562 M.05 8739

PRZEMÓWIENIE

MINISTRA PRACY I OPIEKI SPOŁECZNEJ ALEKSANDRA PRYSTORA

NA POSIEDZENIU
BUDŻETOWEJ KOMISJI SEJMOWEJ
DNIA 23 STYCZNIA 1930 ROKU

WARSZAWA — 1930
NAKŁADEM MINISTERSTWA PRACY I OPIEKI SPOŁECZNEJ

GBPiZS
Główna Biblioteka
Pracy i Zabezpieczenia
Społecznego
1100109

PRZEMÓWIENIE
MINISTRA PRACY I OPIEKI SPOŁECZNEJ
ALEKSANDRA PRYSTORA

BIBLJOTEKA
Urzędu Emigracyjnego

BIBLJ. M.O.S.
DUBLET
Nr. 2142

PRZEMÓWIENIE

MINISTRA PRACY I OPIEKI SPOŁECZNEJ
ALEKSANDRA PRYSTORA

NA POSIEDZENIU
BUDŻETOWEJ KOMISJI SEJMOWEJ
DNIA 23 STYCZNIA 1930 ROKU

W A R S Z A W A — 1 9 3 0

NAKŁADEM MINISTERSTWA PRACY I OPIEKI SPOŁECZNEJ

BIBLJOTEKA
Nr. 109
Ul. Przejazd 10

BIBLJOTEKA
Urzędu Emigracyjnego

Druk. M. S. Wojsk. Przejazd 10.

Obowiązki Ministra Pracy i Opieki Społecznej objąłem w okresie wzmagającej się recesji gospodarczej. Poprzednik mój na tym urzędzie, dzięki jednolitości gabinetu i udzielonym przez Sejm pełnomocnictwom, zdołał wprowadzić w życie szereg bardzo ważnych ustaw z dziedziny polityki społecznej, które przedtem przez długie lata nie mogły wyjść poza proces „uzgadniania" lub w najlepszym razie poza Komisję Sejmową. Istotnie zastałem zręby polskiego ustawodawstwa pracy w postaci, dorównywującej, a nawet przewyższającej niejednokrotnie stan rzeczy na Zachodzie. Pozwoliło mi to skierować znaczną część wysiłków na walkę z niebezpieczeństwami, na jakie narażone są warstwy pracownicze w czasie przesileń gospodarczych.

WARUNKI PRACY.

W okresach depresji gospodarczej siłą rzeczy ustaje zwyżkowy ruch płac, jaki można było obserwować u nas w ciągu r. 1928, a zamiast niego, znowu jako nieodłączne objawy ogólnych trudności, ujawniają się tendencje do obniżania istniejących zarobków, do nieliczenia się z przepisami ochronnemi wobec nadmiaru rąk do pracy, redukcja dni pracy i zwalnianie robotników albo zgoła zamykanie zakładów pracy. W danych warunkach utrzymanie płac na poprzednim poziomie bywa nieraz trudniejsze od podnoszenia

ich wówczas, gdy napływ zamówień i szybko realizowane wysokie zyski czynią przedsiębiorców dbałymi przedewszystkiem o podtrzymanie ciągłości i wydajności pracy.

Takie trudności przedstawiało utrzymanie płac przy ustalaniu zbiorowych warunków pracy w rolnictwie, które jednakże ustalone zostały ostatnio dla całego obszaru Polski, przyczem w województwach wschodnich, południowych i śląskiem normy zbiorowe obowiązywać będą w roku gospodarczym 1930/31 na zasadzie zawartych polubownie przy udziale Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej umów zbiorowych, w 5-ciu zaś województwach centralnych i 2-ch zachodnich — na zasadzie ustawowo przewidzianych orzeczeń Komisyj Nadzwyczajnych, które wkraczają w razie, gdy do umowy dobrowolnej dojść nie może. Wszędzie jednak, mimo katastrofalnego spadku cen zboża, udało się zachować robotnikom tę wysokość wynagrodzenia gotówkowego, jaka była ustalona na zasadzie ceny 40 zł. za 1 q żyta. Biorąc przytem pod uwagę, że w państwach ościennych płace robotników rolnych znacznie się pogorszyły, np. w Czechosłowacji obniżone zostały o 15%, zaś w Niemczech miejscami o 20%, twierdzenie o jakiejkolwiek bądź krzywdzie naszych robotników uważam co najmniej za nieuzasadnione.

Tak samo dzięki czynnej współpracy centrali M. P. i O. S. oraz lokalnych organów inspekcji pracy z organizacjami robotniczemi zawarto w ciągu roku ubiegłego szereg dobrowolnych umów zbiorowych w przemyśle, które zapewniają nawet pewne podwyżki płac w poważnych gałęziach produkcji. W drodze dobrowolnego arbitrażu przyznano 7½% podwyżki robotnikom w województwie poznańskiem w kwietniu i 6% w przemyśle budowlanym w Warszawie w maju. W tym samym miesiącu wydane zostało orzeczenie, wprowadzające 6%-ową podwyżkę w hutach ołowiano-cynkowych na Górnym Śląsku. W sierpniu dzięki

interwencji M. P. i O. S. uzyskali 4% podwyżki robotnicy przemysłu maszynowego w okręgu Biała - Bielsko i metalowcy w Węgierskiej Górce. W październiku nastąpiła w M. P. i O. S. likwidacja zatargu w górnictwie węglowem, która podniosła koszty robocizny o 5,7%. Od 1 grudnia uzyskali 6% podwyżki robotnicy przemysłu metalowego przetwórczego na zasadzie orzeczenia Komisji Pojednawczo - Rozjemczej w Katowicach oraz 4% podwyżki robotnicy hut cynkowych, co stanowiło poważną ofiarę ze strony przemysłowców wobec znacznego spadku cen cynku w ostatnich czasach. W salinach państwowych płace zostały podniesione o 7%. Miasta Tczew i Starogard zaliczone zostały do kategorji, w której obowiązują wyższe płace, co dla robotników tych miast oznacza podwyżkę o 5%. Wreszcie w telefonach warszawskich przy interwencji M. P. i O. S. wprowadzono podwyżkę płac o 5% z terminem obowiązywania od 1-go stycznia r. b.

Interwencja M. P. i O. S. w sprawach powyższych następowała w wielu wypadkach na skutek zwrócenia się o to strony pracowniczej. Podczas pertraktacyj, jakie toczyły się przed zawarciem odnośnych umów zbiorowych, zainteresowane organizacje robotnicze wykazywały pełne zaufanie do pośrednictwa Ministerstwa. Nie jest przeto zgodne z rzeczywistością twierdzenie pewnego odłamu prasy, jakoby „w akcjach zarobkowych i strajkach Ministerstwo zostało postawione zupełnie prawie poza nawias, a jedyna jego interwencja w konflikcie górników węglowych doprowadziła do narzucenia górnikom niskich płac".

OCHRONA PRACY.

Niewątpliwie dbałość o utrzymanie stanu posiadania warstw pracowniczych w zakresie przepisów ochronnych nastręcza obecnie mniej trudności niż zapewnienie im zarobków w dotychczasowych rozmiarach. Przemysł

BIBLIOTEKA Nr. 109 Min. Pracy i Opieki Społ.

jako całość, mimo swego trudnego położenia, w rozpatrywanym okresie nie występował bezwzględnie przeciw podstawowym zasadom ustawodawstwa socjalnego. Jednakże z posiadanych dotychczas informacyj o działalności inspektorów pracy w II półroczu r. ub. można wnioskować, że liczba wykroczeń, stwierdzonych przez nich w zakresie obowiązujących przepisów ochronnych, była większa niż w II półroczu roku poprzedniego. Tak np. w okręgu łódzkim w II półroczu 1928 r. stwierdzono 2.017 wykroczeń, w II półroczu 1929 r. — 2.728; w okręgu VI, obejmującym województwa białostockie i poleskie, wzrost wykroczeń jest jeszcze większy, mianowicie z 2.861 do 4.336; w okręgu VIII (woj. lwowskie, tarnopolskie i stanisławowskie) w II półroczu r. ub. stwierdzili inspektorzy pracy 7.590 wykroczeń wobec 5.872 w II półroczu 1928 r.

Wiadomo, że w okresach takich, jaki przeżywamy obecnie, nadzór nad stosowaniem przepisów ochrony pracy wymaga ze strony jego organów wzmożonej czujności. To też na czynności *Inspektorów Pracy* kładzie się obecnie szczególny nacisk, co jest ułatwione dzięki ścisłym podstawom ich działalności, ustalonym w ramach rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej przez wydane na jego podstawie instrukcje szczegółowe. W czerwcu r. ub. wydana została specjalna instrukcja dla spraw ochrony pracy kobiet i młodocianych. Polecono też inspektorom pracy bliższe zaznajomienie się z warunkami pracy pracowników umysłowych.

Wobec takich tendencyj ze strony władz centralnych nadzór nad stosowaniem przepisów ochronnych nietylko nie słabnie, jak to usiłują z niektórych stron gołosłownie przedstawiać, ale przeciwnie rozwija się czyto przez zwiększenie liczby dokonywanych wizytacyj, czy przez bardziej skuteczną formę wydawania zleceń zarządom wizytowanych przedsiębiorstw. Porównywując II półrocze lat 1928 i 1929, stwierdzam, że w okręgu łódzkim liczba wizytacyj wzrosła z 1.075 do 1.548, liczba zleceń udzielonych w sprawie higjeny — z 702 do 990, w sprawie bezpieczeństwa pracy — z 710 do 1.085, w sprawach innych przepisów ochronnych — z 829 do 1.713. Podobnie ma się w innych okręgach inspekcji pracy.

Za poważny krok naprzód w dziedzinie ochrony pracy w Polsce należy uważać dokonane w r. ub. zorganizowanie na podstawie ogólnie obowiązujących podstaw prawnych urzędów inspekcji pracy na Górnym Śląsku. Zamiast poprzednio czynnych w tej dzielnicy 4-ch urzędników nadzoru przemysłowego funkcjonuje tam obecnie 10 inspektorów i podinspektorów pracy. Śmiało rzec można, że dotychczasowa, zaledwie kilkomiesięczna działalność nowych urzędów dała w wyniku wybitną poprawę warunków higjeny i bezpieczeństwa pracy w tej najbardziej uprzemysłowionej dzielnicy naszego kraju, zwłaszcza w hutach cynkowych, gdzie pozostawiały one bardzo wiele do życzenia.

Przy nadzorze nad warunkami pracy w warsztatach najsilniej odczuwa się brak podstaw prawnych w zakresie niezmiernie ważnego działu *bezpieczeństwa i higjeny pracy*. Wobec nieistnienia szczegółowych przepisów polskich w tej dziedzinie inspektor pracy musi posługiwać się tutaj wciąż jeszcze przepisami państw zaborczych, częściowo przestarzałemi, częściowo wręcz niedostatecznemi. W celu zapełnienia tej poważnej luki opracowano, względnie opracowuje się jednolite szczegółowe przepisy dla tych gałęzi przemysłu, które przedstawiają szczególne niebezpieczeństwo dla życia lub zdrowia osób w nich zatrudnionych: przepisy o robotach malarskich i przygotowywaniu farb zawierających ołów zostaną niebawem ogło-

szone drukiem; przepisy o warunkach pracy w drukarniach oraz przepisy o bezpieczeństwie i higjenie pracy na roli znajdują się już w uzgodnieniu między Ministerstwami; przepisy w sprawie fabrykacji materjałów wybuchowych, także już opracowane, stanowią przedmiot narad między M. P. i O. S. a Ministerstwem Przemysłu i Handlu; przepisy o bezpieczeństwie i higjenie pracy przy robotach budowlanych przygotowane są do rozesłania innym zainteresowanym centralnym organom Rządu.

Powyższe drobiazgowe, niemniej jednak odpowiedzialne i o ważnem znaczeniu roboty nie powstrzymują bynajmniej dalszych prac nad projektami wielkich *ustaw*, które nastręczyły tak poważne trudności, że, podobnie jak w innych krajach, nawet żyjących w mniej skomplikowanych warunkach społecznych niż Polska, wymagają kilku lat dla swego przygotowania. Mam tu na myśli przedewszystkiem projekty ustaw o załatwianiu zatargów zbiorowych między pracodawcami a pracownikami oraz o zawieraniu umów zbiorowych pracy i projekt ustawy o pracy chałupników. Projekty te stanowią przedmioty dalszych badań i opracowań, przyczem ustawa o pracy chałupników uzyska w najbliższym czasie poważne przyczynki w postaci materjałów, przygotowywanych na zamierzoną Wystawę Chałupniczą dzięki udzielanej przez M. P. i O. S. pomocy materjalnej.

Projekt ustawy o pracownikach domowych (o służbie domowej), który ma również za sobą długie koleje losu, wniesiony już został na Radę Ministrów.

Przygotowuje się także dwie nowele do ustaw poprzednio wydanych, mianowicie: 1) nowe przepisy w sprawie żłobków dla niemowląt pracownic, mające na celu bardziej równomierne rozłożenie ciężarów finansowych, związanych z organizacją i utrzymywaniem żłobków,

oraz uprzystępnienie ich dobrodziejstw szerszym sferom matek-pracownic, jak również

2) nowelę do rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o sądach pracy, przyczem zamierzone zmiany mają umożliwić w przyszłości rozciągnięcie tej instytucji na pracowników rolnych. Czynione też są prace przygotowawcze nad ustaleniem zasad przyszłego sądownictwa pracy w b. zaborze pruskim, gdyż, jak wiadomo, wymienione rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej rozciąga się na b. dzielnicę rosyjską i austrjacką, w zachodnich zaś województwach działają dotychczas dość niewspółczesne sądy przemysłowe i kupieckie.

Jakkolwiek sądy pracy nie podlegają mojemu resortowi, należy się na tem miejscu kilka słów o ich organizacji i oddziaływaniu. W miesiącach letnich 1929 r. uruchomiono w ramach rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 22 marca 1928 r. dalsze cztery sądy pracy: w Chrzanowie, Częstochowie, Lublinie i Radomiu. Jednocześnie uruchomione zostały przy sądach okręgowych wydziały odwoławcze z udziałem ławników. Przy uruchamianiu sądów pracy zamianowano dotychczas ogółem około 5.000 ławników i ich zastępców, a organizacje zawodowe usilnie ubiegały się o te stanowiska. Wogóle w b. zaborze rosyjskim, gdzie sądy pracy są nowością, sfery robotnicze powitały je bardzo życzliwie. Przedstawiciele sfer gospodarczych przyjmują sądy pracy ze zrozumieniem, że praworządność w stosunkach pracy chroni produkcję przed nieoczekiwanemi przerwami i sabotażem oraz uniemożliwia konkurencję przedsiębiorstw, nie przestrzegających przepisów ochronnych; łatwo zrozumiałe natomiast są narzekania na sądy pracy ze strony drobnych przedsiębiorców. Wreszcie pośród elementu sędziowskiego początkowa nieufność w stosunku do tej instytucji ustępuje stopniowo miejsca co-

raz większemu zainteresowaniu. Obecnie prowadzone są prace przygotowawcze w kierunku uruchomienia dalszych sądów pracy.

Na zakończenie przeglądu działu ochrony pracy należy poruszyć zaczepioną z pewnej strony kwestję ochrony pracy marynarzy. Ochrona pracy w żegludze morskiej nie podlega Ministerstwu Pracy, natomiast podlega Ministerstwu Przemysłu i Handlu, a przytem według opinji międzyministerjalnej konsultacji prawnej ochrona pracy marynarzy winna być regulowana na podstawie ustawy żeglarskiej. Pod wpływem Ministerstwa Pracy i przy zrozumieniu jego poglądów przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu zostały wprowadzone normy ochronne, nieprzewidziane w ustawie żeglarskiej. Wprowadzenie jednak do żeglugi morskiej wszystkich norm prawodawstwa ochronnego. obowiązującego w przemyśle nie jest rzeczą wykonalną.

Przegląd powyższy dowiódł, zdaje się, dostatecznie, że w dziale ochrony pracy M. P. i O. S., bez względu na trudności natury ogólno-gospodarczej, postępuje nadal wytrwale po linji, wytkniętej w zaraniu odrodzonej państwowości polskiej przez dekrety Naczelnika Państwa.

SPRAWY MIĘDZYNARODOWE.

Nie zacieśnia się też, lecz z największem natężeniem prowadzona jest współpraca nasza z M. B. P., której, wobec złożonych i poruszających najżywotniejsze nasze interesy gospodarczo-społeczne kwestyj, znajdujących się w tej chwili na forum międzynarodowem, towarzyszyć musi pełne poczucie odpowiedzialności i godności państwowej. Wysłana na t. zw. przygotowawczą konferencję

węglową, rozpoczętą dnia 6 stycznia, delegacja polska, złożona z przedstawicieli Rządu, pracodawców i robotników, zbierała się dwukrotnie w Ministerstwie i otrzymała wyraźne instrukcje co do stawiania sprawy na terenie Genewy , przyczem zobowiązała się do występowania nazewnątrz solidarnie. I tu muszę wyrazić całkowite moje uznanie dla stanowiska górników, którzy oświadczyli gotowość czuwania nie nad pozornym interesem własnej grupy międzynarodowej, lecz nad interesami Polski jako całości. Wysuwając bowiem hasło zrównania warunków pracy w górnictwie, W. Brytanja ogranicza się do tych punktów, które mogą być potrzebne w jej polityce wewnętrznej, pomija zaś zupełnie to wszystko, co stanowi dorobek socjalny górnika polskiego i co nie posiada równoważnika ani w jej ustawach, ani w praktyce życiowej. W razie przeprowadzenia punktu widzenia W. Brytanji i utrzymania naszego stanu posiadania w zakresie ustawodawstwa socjalnego nie dałoby się uniknąć poważnych trudności na tym odcinku polskiego życia gospodarczego.

BEZROBOCIE I WALKA Z NIEM.

Dotychczas jednak górnictwo węglowe stanowiło jedyną gałąź produkcji krajowej, której konjunktura była na tyle pomyślna, że stan zatrudnienia w niej wykazał w ciągu r. ub. wzrost o 14.000 robotników, akcentujący się zwłaszcza w ostatnich miesiącach roku. We wszystkich innych gałęziach produkcji miesiące te, jak wiadomo, przyniosły, niestety, szybki i znaczny wzrost bezrobocia, nienotowany w Polsce od wiosny 1926 r. W ciągu 3-ch zgórą lat po maju 1926 r. normalnie wzrastająca w zimowym sezonie krzywa bezrobocia nie dosięgała w poszczególnych miesiącach napięcia w odpowiednim miesiącu roku poprzedniego. (Wyjątek stanowiły cztery miesiące wielkich mrozów zeszłorocz-

nych). Obecnie natomiast już od października r. ub., jako wynik trudnej sytuacji przemysłu, obserwujemy zjawisko wręcz odmienne:

na 1 października	1928 r.	liczba	bezrobotnych	wynosiła	80	tys.
„ 1 „	1929 r.	„	„	„	82	„
„ 1 listopada	1928 r.	„	„	„	80	„
„ 1 „	1929 r.	„	„	„	91	„
„ 1 grudnia	1928 r.	„	„	„	94	„
„ 1 „	1929 r.	„	„	„	125	„
„ 1 stycznia	1929 r.	„	„	„	126	„

Na 28 grudnia r. ub. liczba zarejestrowanych bezrobotnych wynosiła 186.427, na 4 stycznia r. b. — 206.042, na 11 stycznia — dosięgła 222.964, zaś na 18 stycznia — 232.664. Ostatnio tempo wzrostu bezrobocia zaczyna zwalniać: w tygodniu od 28.XII do 4.I liczba zarejestrowanych nowych zgłoszeń o pracę wynosiła 19.615 w stosunku do tygodnia poprzedniego, w tygodniu od 4. do 11.I. r. b. — 16.922, zaś w tygodniu od 11 do 18.I. — 9.700.

Bezrobocie rosło szczególnie szybko w okręgach przemysłowych: w łódzkim skutkiem ciężkiej sytuacji przemysłu włókienniczego, na Śląsku — pomimo dobrego stanu zatrudnienia w górnictwie węglowem — skutkiem redukcji pracy w hutnictwie, w okręgu sosnowieckim, t. zn. w skupieniu tych samych zagrożonych przemysłów, wreszcie w Warszawie, która jako stolica stanowi zwykły cel dążeń dla poszukujących zatrudnienia.

Aczkolwiek nie jest to dla nas pociechą, ale stwierdzić należy znaczny wzrost bezrobocia i w innych państwach. W Anglji rząd socjalistyczny, wbrew poczynionym obietnicom, nie zahamował tempa bezrobocia, które dochodzi do cyfry 1½ miljona. W Niemczech informacje z rynku pracy noszą tytuł „Katastrofa", a liczba bezrobotnych przekroczyła już w chwili, kiedy to mówię, najwyższy swój punkt

z okresu wyjątkowych mrozów zimy ubiegłej i wynosi zgórą 2½ miljona.

Powstrzymanie fali bezrobocia przekracza oczywiście możności M. P. i O. S. Liczba bezrobotnych, otrzymujących *zasiłki* z akcji ustawowej, wypłacane przez 13, względnie 17 tygodni, która zmalała bardzo w połowie r. ub., wzrosła bardzo szybko pod koniec roku; podczas kiedy w styczniu 1929 r. liczba otrzymujących zasiłki ustawowe wynosiła 63.765, a skutkiem długotrwałych mrozów podniosła się do marca prawie do 100.000 (99.646), w czerwcu tegoż roku pobierało zasiłki tylko niespełna 32.000 osób (31.919); natomiast w listopadzie r. ub. pobierających zasiłki było 43.315, w grudniu — 69.056 osób, zaś obecnie liczbą ta wzrosła do 118.000.

Nadto okazała się konieczność energicznego zajęcia się losem tych bezrobotnych, którzy wyczerpali ustawowo przewidziany okres zasiłkowy 13, względnie 17 tygodni.

Akcja pomocy specjalnej została podjęta od grudnia r. ub. na zasadzie instrukcji z dnia 30 listopada, która rozszerzyła zakres osób korzystających z zapomóg t. zw. doraźnych. Specjalna pomoc państwowa obejmuje, prócz bezrobotnych, którzy wyczerpali ustawowo przewidziany termin pobierania zasiłków, również osoby, nie odpowiadające ustawowym warunkom, uprawniającym do ich pobierania, te mianowicie, które, wbrew art. 2 ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia, nie mają za sobą 20 tygodni, przepracowanych w zakładach pracy, objętych zakresem zabezpieczenia. Wysokość wypłacanych zapomóg, ustalona w wymienionej instrukcji na 20 zł. dla bezrobotnych samotnych, zaś od 30 do 45 zł. dla bezrobotnych obarczonych rodziną, została uchwałą Rady Ministrów z dnia 20.I. r. b. zwiększona w ten sposób, że bezrobotni z rodziną mogą otrzymywać

od 30 do 85 zł. miesięcznie. Czynności wypłacania zapomóg powierzono właściwym organom samorządowym, działającym pod kierownictwem Urzędów Wojewódzkich, co zaoszczędziło Skarbowi wydatków administracyjnych. Akcją powyższą objęto tymczasem województwa: warszawskie, łódzkie, kieleckie, lubelskie, białostockie, krakowskie, lwowskie, poznańskie i poleskie.

W grudniu 1929 r. na akcję tę wydatkowano około 859.000 zł., w miesiącu bieżącym wyasygnowanych jest na ten cel 1.185.000 zł., co wynosi bez porównania więcej niż sumy, wydatkowane na cele doraźnej pomocy zapomogowej zimy ubiegłej. Ze specjalnej pomocy doraźnej korzysta w miesiącu styczniu zgórą 45.000 osób.

Obok pomocy dla zupełnych bezrobotnych w okresach takich, jak obecny, koniecznem się staje udzielanie pewnej pomocy t. zw. częściowo bezrobotnym, którzy w ramach ustawy z 18 lipca 1924 r. mogą być uprawnieni do pobierania zasiłków w razie uznania konieczności takiej pomocy. Zasiłki ustawowe dla częściowo zatrudnionych udzielane są robotnikom przemysłu włókienniczego w okręgu łódzkim oraz hutnikom w okręgu górnośląskim.

W okresie sezonu martwego pobierało zasiłki: w grudniu r. ub. 13.422 bezrobotnych, w pierwszych dwóch tygodniach miesiąca bieżącego przeciętnie po 33.184 bezrobotnych tygodniowo.

Zaznaczyć przytem należy sprawne funkcjonowanie Funduszu Bezrobocia mimo poważnego wzrostu akcji świadczeń, a to dzięki uruchomieniu dodatkowych kadr pracowników przy bardziej intensywnej działalności całego persolu i racjonalnej organizacji pracy w biurach tej instytucji.

Niezależnie od dopomagania ciężkiemu losowi bezrobotnych M. P. i O. S. prowadzi od szeregu lat akcję dostarczania pracy, t. j. profilaktyki bezrobocia.

Po pierwsze więc w r. ub., podobnie jak lat poprzednich, unkcjonowały *Państwowe Urzędy Pośrednictwa Pracy*, których działalność wzrasta stopniowo z roku na rok. Zwiększenie liczby dokonanych zapośredniczeń w r. 1929— tiedy dostarczenie pracy stawało się coraz trudniejszem— lowodzi coraz większego zespalania się tych instytucyj : miejscowemi rynkami pracy oraz energicznego ich współdziałania z zapośredniczeniami na zagranicę. W 1928 r. ?. U. P. P. dokonały ogółem około 342.000 zapośredniczeń, v czem zapośredniczeń zagranicę było około 100.000; v ostatnim roku liczba zapośredniczeń zagranicę wynosiła $56^1/_2$ tys. przy około 412.000 wszystkich zapośredniczeń, :zyli że zwiększyła się nietylko liczba zapośredniczeń zagranicę, ale również i krajowych.

Obok tej działalności Państw. Urzędów Pośrednictwa Pracy M. P. i O. S. prowadzi z funduszów rządowych *akcję subvencyjną*, udzielając samorządom kredytów na dokonywanie potrzebnych im robót produkcyjnych, co ma również swoje znaczenie w polityce inwestycyjnej samorządów. Wydatkowano mianowicie: w kwietniu 214.000 zł., w maju 322.500 zł., w czerwcu 665.000 zł., w lipcu 625.000 zł., w sierpniu 516.500 zł., we wrześniu 662.600 zł., w październiku 669.000 zł., w listopadzie 801.880 zł. i w grudniu około 600.000 zł., co przy 5.200.000 ogólnego wydatku w ciągu 9-ciu miesięcy dało możność zatrudnić około 10.000 bezrobotnych.

Wreszcie wspomnieć należy o poczynionych przez M. P. O. S. krokach w kierunku dopomożenia związkom komunalnym w udzielaniu bezrobotnym pomocy opałowej w drodze uzyskania dla tych związków 10%-owej zniżki ceny

węgla, przeznaczonego dla bezrobotnych, oraz 25%-owej ulgi od obowiązującej taryfy przy przewozie węgla.

W dalszym ciągu M. P. i O. S. dążyć będzie do kontynuowania akcji subwencyjnej dla zatrudnienia bezrobotnych pracą produkcyjną i do objęcia specjalną pomocą państwową wszystkich ośrodków większego skupienia bezrobotnych, gdzie tylko okaże się ona konieczną.

W szczególności M. P. i O. S. dążyć będzie do jak najszybszego wprowadzenia w życie projektowanej ustawy o pośrednictwie pracy i ubezpieczeniu od bezrobocia. W stosunku do przepisów obecnie obowiązujących w zakresie pomocy dla bezrobotnych projekt ten wprowadza następujące ulepszenia: 1) obejmuje obowiązkiem ubezpieczenia pracowników powyżej lat 16-tu, zamiast jak obecnie powyżej lat 18-tu, we wszystkich zakładach pracy zamiast, jak dotychczas, tylko w zakładach zatrudniających powyżej 5-ciu pracowników— wyjątki stanowić mają tylko robotnicy rolni i leśni; 2) ustanawia 26-tygodniowy okres korzystania z zasiłków, a nawet w wypadkach wyjątkowych 39-tygodniowy, zamiast dotychczasowego 13-to, względnie 17-tygodniowego; 3) wprowadza jako regułę ustawową uprawnienia do korzystania z zasiłków w stosunku do robotników sezonowych; 4) zapewnia pobierającym zasiłki bezrobotnym pomoc lekarską w czasie choroby; 5) bezrobotnym, którzy mają otrzymać pracę poza granicami swego miejsca zamieszkania, daje możność otrzymywania pomocy pieniężnej na kupno odzieży, względnie narzędzi pracy; 6) otwiera możliwości zużytkowywania rezerw funduszu ubezpieczeniowego na przeszkalanie i zatrudnianie bezrobotnych. Nadto projekt koordynuje akcję pośrednictwa pracy i ubezpieczenia bezrobotnych i zespala je w jednej instytucji o charakterze publiczno-prawnym, co będzie niewątpliwie korzystne w dążeniach do opanowania rynku pracy.

OPIEKA SPOŁECZNA.

W zakresie opieki społecznej, która otrzymała swe podstawy ramowe w ustawie z dnia 16 sierpnia 1923 r., dążyłem, podobnie jak w dziedzinie pracy, do ujednostajnienia przepisów prawnych na obszarze całego Państwa, do pogłębienia organizacji i do zapewnienia należytego wykonywania prawa obowiązującego.

W celu urzeczywistnienia pierwszego z wymienionych zadań przygotowano wymienione poniżej projekty ustaw oraz wydano szereg rozporządzeń i zarządzeń. Dwa z pośród opracowywanych projektów ustaw, mianowicie ustawa o najniższej mierze świadczeń w zakresie opieki społecznej oraz ustawa o opiece społecznej nad cudzoziemcami zostały przedstawione do opinji Radzie Opieki Społecznej i będą przedłożone Sejmowi jeszcze w ciągu sesji bieżącej. Pozostałe projekty ustaw dotyczą: jednolitego unormowania opieki nad macierzyństwem, młodzieżą i dziećmi, inwalidów cywilnych i ogrodów działkowych.

Wydane już rozporządzenia i zarządzenia normują sprawy: kwalifikacji kierowników zakładów opiekuńczych, regulaminów tych zakładów oraz rachunkowości instytucyj opiekuńczych. Ostatnio wprowadzono w życie instytucję opiekunów społecznych i komisyj opieki społecznej—gminnych, powiatowych i wojewódzkich. Sieć tych organów ma na celu zapewnienie należytego wykonywania opieki społecznej przez związki komunalne i koordynację pracy opiekuńczej w gminach, powiatach i województwach. Unormowano też szczegółowo organizację przytułków i domów pracy dobrowolnej i przymusowej.

Organizacja opieki społecznej zyska też niewątpliwie skutkiem porozumienia, jakie osiągnięto ostatnio z władzami duchownemi w sprawie nadzoru nad

instytucjami opiekuńczemi, prowadzonemi przez duchowieństwo.

Poza działalnością swą o charakterze normatywnym i organizacyjnym M. P. i O. S. kładzie szczególny nacisk na stwarzanie nowych zakładów opiekuńczych, gdyż stan i liczba dotychczas istniejących nie odpowiadają ani potrzebie, ani stawianym wobec nich wymaganiom. W działalności zaś organizacyjnej uwzględniano szczególnie zakłady opieki nad matką i dzieckiem: w ciągu r. ub. zorganizowano 46 nowych stacyj opieki nad matką i dzieckiem, 19 żłobków dziennych i 21 punktów położniczych. Ogólna suma subwencyj, udzielonych ze Skarbu Państwa na potrzeby instytucyj i zakładów opiekuńczo-wychowawczych oraz na akcję, związaną z zagadnieniami opieki nad dziećmi, młodzieżą i macierzyństwem, wynosi w ciągu 9-ciu miesięcy bieżącego roku około 7 milj. zł.

W dziedzinie opieki nad dorosłymi w okresie sprawozdawczym postawić należy na pierwszem miejscu sprawę przejęcia przez M. P. i O. S. od Ministerstwa Spraw Wojskowych agend inwalidzkich. Do właściwości Ministra Pracy i Opieki Społecznej zaliczone zostały: leczenie i protezowanie, rejestracja, ewidencja i statystyka inwalidów wojennych oraz sprawy, związane z działalnością komisyj wojskowo-lekarskich i inwalidzkich komisyj odwoławczych. Ponieważ zaś poprzednio już w zakresie właściwości Ministra P. i O. S. znajdowała się opieka społeczna nad inwalidami wojennymi, pośrednictwo pracy dla nich oraz ich szkolenie, przeto przez ostatnie posunięcie zjednoczone zostały wszystkie sprawy zaopatrzenia inwalidów wojennych, z wyjątkiem wypłaty rent. W związku z tem w M. P. i O. S. uruchomiono Wydział Spraw Inwalidów Wojennych i utworzono jego odpowiedniki w wojewódzkich i powiatowych władzach administracji ogólnej jako oddziały, względnie referaty spraw inwalidów wojennych. W 45 starostwach przy referatach spraw inwalidów wojennych istnieją komisje wojskowo-lekarskie, przy Urzędach Wojewódzkich zaś oraz przy M. P. i O. S. — inwalidzkie komisje odwoławcze.

Po przejęciu od władz wojskowych leczenia i protezowania inwalidów wojennych, w myśl wytycznych wniesionego na Radę Ministrów projektu ustawy, zmieniającej obowiązującą ustawę o zaopatrzeniu inwalidów wojennych, powierzono wymienione czynności Kasom Chorym. Na podstawie umowy, zawartej z Ogólno-Państwowym Związkiem Kas Chorych, Związek ten od połowy listopada przejął wojskowe fabryki protez, z dniem zaś 1 grudnia 1929 r. —leczenie szpitalne i sanatoryjne inwalidów wojennych, przyczem Kasy Chorych przejęły leczenie ambulatoryjne.

W dalszym ciągu dążyć będę do usprawnienia administracji agend inwalidzkich oraz do udostępnienia uprawnionym w jak najszerszym zakresie leczenia, doleczania i protezowania; niemniejsze wysiłki zwrócone zostaną na zwiększenie ilości miejsc w zakładach opieki zamkniętej.

W prowadzonej stale przez M. P. i O. S. dziedzinie pomocy poszkodowanym przez *wypadki żywiołowe* przeprowadzono w r. ub. akcję dożywiania ludności głodującej w Wileńszczyźnie w związku z nieurodzajem, jaki dotknął tę prowincję kraju. Okazano przytem pomoc w gotówce i w naturze przeszło 700.000 osobom, a wydano na ten cel zgórą 3.700.000 zł., z czego z funduszów społecznych 717.000 zł., resztę zaś z funduszów państwowych.

Na pomoc dla poszkodowanych skutkiem klęsk żywiołowych w innych miejscowościach kraju oraz na dożywianie wydatkowano 1.343.000 zł.

Mając na widoku usprawnienie techniki przy niesieniu pomocy poszkodowanym wskutek klęsk żywiołowych, zarządzono wystawienie przez Polski Czerwony Krzyż z kredytów Ministerstwa Pracy i O. S. 16-tu stacyj sanitarno-odżywczych oraz odpowiedniej liczby baraków przenośnych.

Wreszcie zaznaczyć należy dążenie do wprowadzenia w życie przepisów rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o zwalczaniu żebractwa i włóczęgostwa. Wydano do tego rozporządzenia przepisy wykonawcze, normujące organizację przytułków oraz domów pracy dobrowolnej i przymusowej.

EMIGRACJA.

Rozciągając opiekę nad obywatelem polskim, pracującym lub pozbawionym pracy w kraju, względnie nie mogącym z jakichkolwiek przyczyn zarobkować, M. P. i O. S. ma w swej kompetencji również opiekę nad tymi obywatelami, którzy udają się w poszukiwaniu zarobku poza granice Polski. Porównanie z jednej strony stanu stosunków ludnościowo-gospodarczych wsi polskiej i z drugiej strony stanu rynku pracy w górnictwie, w przemyśle i wogóle w miastach z naszemi możliwościami zatrudnienia wysuwa nietylko w chwili obecnej konieczność liczenia się ze stałem ciśnieniem emigracyjnem. Do czynników państwowych, odpowiedzialnych za sprawy emigracyjne, należy przytem organizowanie tego ruchu pod kątem najbardziej celowego jego wykorzystania dla Państwa i społeczeństwa oraz zabezpieczenie naszej emigracji opieki moralnej i materjalnej na każdem stadjum ruchu emigracyjnego, jak niemniej należytego stanowiska zagranicą z punktu widzenia państwowego i narodowego przy równoczesnem uwzględnieniu interesu indywidualnego emigranta.

W ciągu 9-ciu miesięcy r. ub., do którego to okresu ograniczają się tymczasem dane cyfrowe, wyjechało ogółem z Polski 204.087 osób, w tymże okresie 1928 r. — 160.649 osób. W porównywanych okresach powróciło do kraju 19.268 osób w r. 1929 i 25.738 w r. 1928. Okazuje się przeto, że emigracja w miesiącach z reguły najbardziej czynnych w ruchu wyjazdowym wzrosła w roku ubiegłym w porównaniu z r. 1928 o 27%.

Przedewszystkiem uderza ogromny wzrost emigracji do Francji: licząc robotników wraz z rodzinami, widzimy, że w rozpatrywanych okresach cyfra emigrantów *do Francji* podniosła się z 24.461 do 61.429. Wskazuje to na znaczne zapotrzebowanie rynku francuskiego skutkiem wzmocnienia konjunktury gospodarczej we Francji, przyczem koła francuskie zapewniają trwałość tej konjunktury na dłuższy okres. Komisja Doradcza Polsko-Francuska, która obradowała między 17 a 22 ub. m. ustaliła cyfry kontyngentu na r. 1930 na 60.500 mężczyzn i 1000 kobiet. Z powyższej cyfry ma wyjechać: mężczyzn: 20.000 do kopalń węgla, 6.000 do kopalń rudy żelaznej, 1.500 do kopalń soli potasowych, 3.000 do przemysłu budowlanego, 14.000 do innych gałęzi przemysłu, 16.000 do rolnictwa oraz 1.000 kobiet do różnych zawodów z wyjątkiem rolnictwa. Wyjazd robotnic rolnych został wstrzymany z uwagi na ciężkie położenie tej kategorji robotnic na terenie Francji; uznano jedynie za dopuszczalny wyjazd tych robotnic, których mężowie, ojcowie lub bracia pracują we Francji.

Komisja powzięła szereg doniosłych uchwał, zmierzających do: 1) wzmocnienia opieki nad robotnicami polskiemi we Francji; 2) ulepszania francuskiej służby inspekcyjnej, powołanej do rozpatrywania zatargów z pracodawcami rolnymi; 3) rozpoczęcia prac przygotowawczych do emigracji sezonowej i osadnictwa. Inne uchwały Komisji Doradczej do-

tyczą gwarancji dla robotników polskich na wypadek bezrobocia przy zrównaniu ich w zupełności z robotnikami francuskimi i zapewnieniu im na żądanie ułatwionej repatrjacji.

Drugim krokiem w kierunku ulepszenia aparatu ochrony naszych emigrantów we Francji jest zawarcie w dniu 21 grudnia ub. r. konwencji polsko-francuskiej w sprawie ubezpieczeń na starość, na wypadek inwalidztwa i śmierci robotników i pracowników zatrudnionych w górnictwie.

Ogólna konwencja emigracyjna polsko-francuska z r. 1919 i inne akty oraz porozumienia emigracyjne, zawarte w poprzednich latach z Francją, faktycznie za mało zabezpieczają 500-tysięczny odłam polskich obywateli w tym kraju. Obecna sytuacja pozwala przewidywać, że w momencie, kiedy zapoczątkujemy rozmowy na ten temat z Francją, znajdzie się wspólna platforma dla ułożenia nowych porozumień, bardziej korzystnych dla naszych robotników.

Drugim ważnym krajem w naszej emigracji robotniczej są *Niemcy*. Po zawarciu konwencji emigracyjnej polsko-niemieckiej w końcu 1927 r. ruch robotników sezonowych idzie już po utartych drogach. Ze strony niemieckiej zgłoszono w r. ub. zapotrzebowanie łącznie na 105.200 robotników sezonowych.

W okresie r. ub.: a) wydano szereg zarządzeń, zmierzających do skontrolowania pewnych zobowiązań niemieckich, zawartych w porozumieniu polsko - niemieckim w sprawie powrotu starych roczników emigracyjnych; b) zarządzono szereg ułatwień w formalnościach, związanych z odprawą graniczną, celną i paszportową, w zakresie wymiany walut na granicy, wprowadzono też pewne ułatwienia techniczno-transportowe oraz poczyniono starania w kierunku zapewnienia opieki ogólnej na dworcach stacyj granicznych i węzłowych.

Badanie warunków pracy na miejscu uskuteczniano przy pomocy urzędników objazdowych naszych placówek w Niemczech oraz przez pośrednictwo Domów Polskich w Lipsku i Berlinie, jak również miejscowych towarzystw polskich.

Charakterystycznym objawem w ruchu emigracyjnym r. ub. był pokaźny wzrost emigracji do *Belgji*. Do r. 1925 włącznie emigracja do tego kraju nie przekraczała kilku setek osób rocznie; w r. 1928 wynosiła 1.237 osób, zaś w ciągu 9-ciu miesięcy r. ub. wyniosła 4.470 osób. Wzmożenie ruchu emigracyjnego do Belgji przypisać należy zapotrzebowaniu górników do kopalń węgla w Limburgji belgijskiej, a obok tego korzystnym warunkom zarobkowym i socjalno-kulturalnym.

Tendencje te wywołały konieczność opracowania konwencji emigracyjnej polsko - belgijskiej. Projekt tej konwencji został przesłany za pośrednictwem Ministerstwa Spraw Zagranicznych właściwym władzom belgijskim.

Przy omawianiu zmian w konjunkturze emigracyjnej poszczególnych *krajów zamorskich* należy szczególną uwagę poświęcić Kanadzie. Do r. 1928 ruch emigracyjny do tego kraju stale się wzmagał i w wymienionym roku zamknął się cyfrą 27.036. W 1929 r. emigracja do Kanady z Polski nie osiągnie już tej cyfry, w ciągu bowiem 9-ciu miesięcy r. ub. wyjechało tylko 19.383 osób, podczas gdy w takim samym okresie 1928 r.—25.177 osób. Gorsza konjunktura w r. ub. tłumaczy się z jednej strony nieurodzajem, z drugiej zmniejszeniem dopływu do Kanady imigrantów z krajów Europy Środkowej, zaliczonych do kategorji t. zw. krajów nieuprzywilejowanych. Ponieważ jednak konjunktura emigracyjna, z uwagi na stosunki rolnicze, rzadkość zaludnienia i bogactwa naturalne zachodnich prowincyj Kanady, jest bardzo mocna, a kraje uprzywilejowane (anglosa-

skie i skandynawskie) nie dostarczą odpowiedniej ilości imigrantów, przeto restrykcje w stosunku do pełnowartościowych rolników pochodzenia polskiego obrócą się niewątpliwie przeciw interesom samej Kanady. Nie przesądza to bynajmniej radykalnego ustosunkowania się naszego do powyższych restrykcyj, o ileby w najbliższym okresie nie uległy one zmianie na lepsze. Tymczasem na rok bieżący kontyngent emigracji robotników rolnych do Kanady został w dalszym ciągu obniżony, będąc ustalony na 3.000 robotników rolnych i 1.000 służących domowych. Z uwagi, że osadnicza emigracja do Kanady jest warunkowana posiadaniem przez kandydatów na osadników stosunkowo znacznej ilości gotówki, należy liczyć się ze znacznem ograniczeniem ogólnej liczby emigrantów do tego kraju w roku bieżącym.

Ruch emigracyjny do Argentyny w ciągu 9-ciu miesięcy r. ub. w porównaniu z tymże okresem r. 1928 wzrósł z 12.854 do 14.392 osób. Do tego kraju kierują się przeważnie robotnicy rolni i robotnicy niewykwalifikowani, głównie do robót rolnych i kolejowych. Wskutek nieurodzaju w r. ub. musieliśmy wydać zarządzenia restrykcyjne w celu zmniejszenia emigracji do Argentyny, a to ze względu na dość ostre kryzysy bezrobocia na tamtejszym rynku pracy. W roku bieżącym emigracja przypuszczalnie oscylować będzie około dotychczasowych cyfr rocznych.

Ponieważ element robotniczy, udający się od nas do Kanady i Argentyny, przedstawia również doskonały materjał osadniczy, a powrotu do kraju tej kategorji emigrantów nie należy się spodziewać, poczynania nasze będą zmierzały do celowego i stopniowego przenoszenia robotnika do własnych warsztatów rolnych i w ten sposób do przerabiania robotnika na osadnika. Oznaczałoby to podniesienie naszego obywatela na wyższy stopień społeczno-gospodarczy. To też spowodowałem w okresie ubiegłym przeprowadzenie specjalnych badań w Kanadzie celem ujęcia spraw robotniczo-osadniczych w takie ramy, przy których gestja w zadawalający sposób znajdowałaby się w naszem ręku. Przeprowadzone studja rokują możliwość roztoczenia opieki nad urządzeniem naszych rodzin osadniczych w zachodnich prowincjach Kanady.

Akcja osadnicza w myśl nowych metod, polegających na organizowaniu osadnictwa zamorskiego całkowicie w ręku polskiem, zapoczątkowana została w r. ub. w Brazylji i w Peru.

Emigracja do Brazylji począwszy od 1923 r., ma corocznie tendencję zwyżkową. W r. 1928 wyjechało do Brazylji 4.402 osoby, w ciągu tylko 9-ciu miesięcy 1929 r. — 6.428 osób. Właśnie w ruchu emigracyjnym do Brazylji, który ma już bardzo silnie i pięknie zaznaczoną tradycję przedwojenną, jest do zanotowania w roku ubiegłym fakt zapoczątkowania emigracji osadniczej. W ustalonych ramach wyjedzie w roku bieżącym do Espirito Santo 200 rodzin osadniczych, a poza tem podjęte będą starania wykorzystania również koncesyj w stanie Parana, gdzie mamy już około 100.000 Polaków — wszystko oczywiście na zasadach i warunkach, odpowiadających normom prawnym oraz obecnie opracowanym i ustalonym wymaganiom.

Natomiast konjunktury emigracyjno-robotnicze nie przedstawiają w Brazylji specjalnych możliwości wobec słabego zróżniczkowania życia gospodarczego tego kraju i kryzysu kawowego w stanie Sao Paulo.

Osadnictwo w Peru zapoczątkowane zostało ostatnio przez akt, wydany w granicach rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11.X.1927 r. o emigracji w porozumieniu z pp. Ministrami Reform Rolnych i Spraw Zagranicznych. Zezwala się nim na bardzo ściśle określonych warunkach na wyjazd 150 rodzin osadniczych do Montanji Peru-

wiańskiej w ciągu roku ubiegłego i bieżącego do dnia 1 października. Tę próbę osadniczą przeprowadza spółdzielnia „Kolonja Polska". W razie otrzymania przychylnych danych o tej pierwszej próbie mam zamiar zezwolić na zwerbowanie dalszych 100 rodzin osadniczych. Będziemy mieli przeto dane co do 250 rodzin, które w okresie próby podlegać będą specjalnej pieczy władz i towarzystwa organizującego; dane te pozwolą nam ustosunkować się w latach następnych do sprawy osadnictwa polskiego na odległych, dziewiczych i małoznanych terenach peruwiańskich.

W poczynaniach naszych w dziedzinie normowania ochrony i opieki nad ruchem emigracyjnym w Polsce oraz na miejscu w krajach zagranicznych, poza aparatem administracyjnym państwowym, jaki stanowią obok samego M. P. i O. S. Urząd Emigracyjny, jego Ekspozytury oraz Ekspozytury P. U. P. P. i Opieki nad Wychodźcami, mamy jeszcze w rozporządzeniu do pomocy szereg instytucyj społecznych, zajmujących się opieką nad emigrantami i ich rodzinami. Współdziałanie z instytucjami dotychczas istniejącemi daje dobre rezultaty.

Wyjątkowej pieczy w kraju wymagają jeszcze sprawy następujące: 1) informowanie emigrantów, wzgl. kandydatów na emigrantów; 2) likwidacja spraw majątkowych emigrantów; 3) zakup kart okrętowych; 4) przygotowanie do podróży i organizowanie transportów; 5) prowadzenie hoteli dla emigrantów. Właśnie dla czynności tych, drobiazgowych i technicznie skomplikowanych, a przekraczających zakres pracy urzędów, powołano do życia Syndykat Emigracyjny, który rozpoczyna już swą działalność. Syndykat ten jest spółką z ogr. odpow., w której większość (60%) udziałów objął Rząd, zapewniając sobie w ten sposób całkowitą ingerencję w działalność instytucji. Nowa instytucja przy pomocy 100 biur zorganizowanych przez nią w różnych częściach kraju, należy się spodziewać, położy

kres nadużyciom, jakim podlega emigrant w związku z niesumienną i nielegalną agitacją wychodźczą, a zwłaszcza przy zakupie kart okrętowych i wyrabianiu dokumentów na wyjazd.

UBEZPIECZENIA SPOŁECZNE.

W dziedzinie ubezpieczeń społecznych M. P. i O. S. stoi wobec rozpoczętych i w mniejszym lub większym stopniu już posuniętych prac ustawodawczych bardzo poważnego znaczenia. Na pierwszem miejscu należy tu wymienić: 1) ustawę o ubezpieczeniu społecznem, 2) następnie nowelę do ordynacji ubezpieczeniowej Rzeszy Niemieckiej z 1911 r., 3) nowelę do rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 24 listopada 1927 r. o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, 4) ustawę o organach orzeczniczych w dziedzinie ubezpieczeń społecznych i wreszcie 5) ustawę o ubezpieczeniu samodzielnie zarobkujących.

Najwcześniej wniesiona ma być do Sejmu nowela do ordynacji ubezpieczeniowej Rzeszy, która wprawdzie nie posiada znaczenia ogólnego, ale stanowi sprawę aktualną i pilną. Najważniejszem zadaniem tej noweli jest niezwłoczna podwyżka rent z tytułu ubezpieczenia inwalidzkiego na obszarze woj. poznańskiego i pomorskiego oraz zniesienie nadmiernie ostrych przepisów ordynacji, niesłusznie powodujących zbyt łatwą utratę nabytych w ciągu lat uprawnień rentowych (ekspektatyw).

Natomiast najszerszą i najgłębszą jest sprawa przebudowy obecnych ubezpieczeń społecznych i wprowadzenia ubezpieczenia na starość robotników w b. zaborach rosyjskim i austrjackim. Ogólna ustawa o ubezpieczeniu społecznem, wniesiona do Sejmu dnia 23 lutego 1929 r. (druk sejmowy Nr. 487), została następnie przez Rząd wycofana celem dokonania w projekcie pewnych zmian.

Zmiany te polegają: w pierwszym rzędzie na obniżeniu z 65 na 60 lat wieku, który uprawniać ma robotników do pobierania renty bez względu na ewentualną niezdolność do zarobkowania, t. zn. renty starczej; poza tem na wzmocnieniu podstaw finansowych objętych ustawą ubezpieczeń, okazało się bowiem przy bliższem zbadaniu technicznem, że przewidywany zresztą zgóry niedobór mógłby się stać w latach następnych niebezpieczny zarówno dla samych ubezpieczeń społecznych jak wogóle dla życia gospodarczego Państwa; wreszcie na pewnych zmianach w organizacji władz instytucyj ubezpieczeniowych oraz w zasadach państwowego nadzoru.

W ścisłym związku z powyższą ustawą o ubezpieczeniu społecznem pozostaje wymieniona przeze mnie na trzeciem miejscu nowelizacja rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 24 listopada 1927 r. o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, uzupełniająca w projektowanej ustawie o ubezpieczeniu społecznem lukę, jaką stanowi w niej brak ubezpieczenia od wypadków pracowników umysłowych. Nowela powierza przeprowadzenie tego ubezpieczenia Zakładom Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych. Nadto nowela uwzględnia szereg zagadnień, które w dekrecie o pracownikach umysłowych winny ulec zmianie lub które podyktowane zostały dwuletnią praktyką stosowania jego przepisów.

Projekt ustawy o organach orzeczniczych ma za zadanie zorganizowanie orzecznictwa ubezpieczeniowego, odpowiadającego rozbudowie ubezpieczeń społecznych przy wprowadzeniu jednolicie pomyślanych specjalnych sądowych organów ubezpieczeniowych, które odciążą sądy powszechne i władze administracyjne.

Jako dalszy etap rozbudowy ubezpieczeń społecznych projektowana jest ustawa o ubezpieczeniu samodzielnie zarobkujących; obejmie ona pozostające dotąd poza nawiasem ubezpieczeń społecznych szerokie masy samodzielnie zarobkujących drobnych rolników, rzemieślników i t. p., którzy swemi warunkami bytu wcale nie odbiegają albo odbiegają bardzo niewiele od sytuacji pracowników najemnych.

ZUŻYTKOWANIE REZERW ZAKŁADÓW UBEZPIECZENIOWYCH.

Niejednokrotnie zarzuca się instytucjom ubezpieczeń społecznych gromadzenie wielkich rezerw, uszczuplających jakoby kapitał produkcyjny warsztatów pracy. Jednakże potrzeba zagwarantowania wypłaty świadczeń na rzecz ubezpieczonych wymaga niezbędnie tworzenia tych funduszów rezerwowych, które nadto zabezpieczają przed nieuniknionym wzrostem wkładek ubezpieczeniowych. Zresztą fundusze rezerwowe instytucyj ubezpieczeń społecznych wracają do życia gospodarczego w postaci pożyczek lub bezpośrednich inwestycyj, dających pracę i zarobek różnym gałęziom produkcji. Z rezerwy zakładów ubezpieczeniowych o świadczeniach długoterminowych, która dosięga około 300 milj. zł., zgórą trzecia część ulokowana jest w bankach państwowych i samorządowych oraz w kasach oszczędności, które ją w formie kredytu rozprowadzają po warsztatach pracy; prawie 75 milj. zł. ulokowały się w papierach wartościowych, dzięki czemu instytucje emisyjne mogą rozporządzać większemi kredytami długoterminowemi dla gospodarstwa narodowego; poważna część funduszów rezerwowych, bo ponad 60 milj. zł., odprowadzona została do życia gospodarczego w postaci pożyczek hipotecznych, z których znaczny odsetek przypada na pożyczki inwestycyjne samorządów i innych instytucyj prawa publicznego; reszta zaś rezerwy umieszczona jest w nieruchomościach, przyczem dość znaczna część w domach mieszkalnych.

Uznając pierwszorzędną w naszych warunkach potrzebę popierania budownictwa mieszkaniowego, Ministerstwo P. i O. S. weszło ostatnio na drogę bezpośredniego zużytkowania funduszów ubezpieczeń społecznych na te właśnie cele, aby przynajmniej w części złagodzić klęskę bezdomności i głodu mieszkaniowego. Ustalono przytem, że zużywana na nie będzie tylko część przyrostu funduszów rezerwowych, by nie ograniczać nagle ich dopływu do innych dziedzin życia gospodarczego, oraz że zabezpieczone będzie przytem takie oprocentowanie tych funduszów, jakie było przewidziane przy ustalaniu składki. Przeprowadzona kalkulacja wykazała, że nawet przy tych warunkach Zakłady będą mogły w ciągu lat 5 wybudować 15.000 do 20.000 izb mieszkalnych, przyczem komorne za mieszkania w wybudowanych tą drogą domach wynosiłoby średnio około 30 zł. miesięcznie za jedną izbę, co leży zupełnie w granicach możliwości sfer, dla których mieszkania te są przeznaczone. Użyty kapitał zamortyzuje się w ciągu około 30 lat, dając Zakładom średnio 7% zysku od włożonego kapitału. Poszczególne Zakłady będą mogły budować bądź według własnych planów, zatwierdzanych przez Ministerstwo na podstawie opinji specjalnego organu fachowego, bądź według planów, przygotowanych przez ten organ fachowy i aprobowanych przez Ministerstwo. Centralny organ fachowy, który pracowałby w porozumieniu z przedstawicielami zainteresowanych Ministerstw, miałby za zadanie opracować ogólne wytyczne akcji budowlanej, czuwać nad przestrzeganiem ekonomji w tem budownictwie i ułatwiać centralizację zamówień na materjały budowlane celem uzyskania tą drogą poważniejszych rabatów.

W latach 1930—1935 przeznaczonych będzie na ten cel ogółem 125 milj. zł. Prowadzić się będzie budowę dwóch seryj domów: jedne będą zaczynane, drugie zaś wykończane. W r. b. wchodzi w grę oczywiście tylko pierwsza serja — domów zaczynanych, na które przeznacza się w całem Państwie

bez Górnego Śląska 34 milj. zł. i prócz tego na Górnym Śląsku 3 milj. zł.; ponieważ zaś województwo Śląskie z własnych funduszów dopłaci 3 milj. zł., ogólna suma przypadająca na Górny Śląsk wyniesie 6 milj. zł.

KASY CHORYCH.

Przechodząc do sprawy, wywołującej szczególnie ostrą krytykę, — do sprawy Kas Chorych, muszą na wstępie zaznaczyć z całym naciskiem, że nie jestem bynajmniej wrogiem ani przeciwnikiem samorządu Kas Chorych jako takiego. Rozwiązywanie władz autonomicznych Kas Chorych uważam za smutną konieczność, która zresztą ujawniała się również za urzędowania moich poprzedników. W chwili obejmowania urzędu Ministra Pracy i O. S. zastałem na ogólną liczbę 243 Kas Chorych 109 Kas pod zarządem komisarzy; w tej liczbie było 45 komisarzy sanacyjnych, powołanych na miejsce rozwiązanych władz autonomicznych. Obecnie jest 140 Kas zarządzanych przez komisarzy. Przybyło więc za mego urzędowania 31 komisarzy, powołanych na miejsce władz autonomicznych wskutek stwierdzonych przekroczeń lub nadużyć, zgodnie z art. 100 ustawy z 19 maja 1920 r. o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby. Interpretację tego artykułu daje organ najbardziej autoratywny w danym wypadku, mianowicie Najwyższy Trybunał Administracyjny, w wyroku swym z dnia 19 listopada 1929 r. L. Rej. 2347/27, który m. in. mówi co następuje:

„Ustawa nie określa bliżej pojęcia i rodzaju „nadużyć", uprawniających Urząd Ubezpieczeń do zawieszania w czynnościach władz Kasy, wobec czego dla braku specjalnej definicji ustawowej należy wyraz ten rozumieć w znaczeniu zwykłem, potocznem, obejmującem wszelką wogóle działalność niezgodną z przepisami ustawy lub statutu Kasy, przekra-

czającą kompetencje władz tejże oraz szkodliwą dla interesów publicznych lub interesów samych ubezpieczonych..., przyczem ocena rozmiaru szczególnych nadużyć, a w związku z tem potrzeba zawieszenia władz Kasy pozostawiona jest uznaniu władz nadzorczych".

Rozwiązanie przeto władz autonomicznych Kasy niekoniecznie musi pociągać za sobą wytoczenie procesów karnych z tytułu okoliczności, uznanych za przyczyny tego rozwiązania. Mogły to być bowiem okoliczności natury nie przestępczej, lecz i bez tego „szkodliwej dla interesów publicznych lub dla interesów samych ubezpieczonych". Do okoliczności tego rodzaju należą: nieudolność, niedbalstwo, lekceważenie przepisów i praw ubezpieczonych, prywata i t. p.

Te same okoliczności mogą stanowić podstawę do rozwiązania autonomicznych władz Związków Kas Chorych — Ogólno-Państwowego i Okręgowych. Nie mogą one bowiem stanowić jedynych w swoim rodzaju w społeczeństwie instytucyj nietykalnych, lecz podlegają właściwej władzy nadzorczej — Głównemu Urzędowi Ubezpieczeń — w tym samym zakresie, w jakim Kasy Chorych podległe są Urzędom Ubezpieczeń.

Stwierdzone „nadużycia" w tem znaczeniu, jakie określa wyrok Najwyższego Trybunału Administracyjnego, bywały aż nadto wystarczającą podstawą do usuwania pewnych organów lub urzędników od udziału w kierowaniu instytucją Kasy Chorych.

O stanie finansowym Kas, w których dokonano rozwiązania władz autonomicznych, świadczą chociażby sumy stwierdzonych niedoborów i stosunek tych sum do przypisu składek od początku roku kalendarzowego: w Białymstoku np. na 1.167 tys. zł. przypisów ze składek do 31.VII. było w tym dniu 221 tys. zł. niedoboru, co stanowi prawie 19% sumy poprzedniej; w Łodzi przypisy składek

w ciągu 5-ciu miesięcy 1929 r. wyniosły zł. 8.820.000, a niedobór na 31.V. — 1.440.000, t. j. zgórą 16% i t. d.

Koszty administracyjne i ogólne w 12 Kasach, w których rozwiązano władze autonomiczne, przekraczały 15%, podczas gdy zasadniczo nie wolno im przewyższać 10% wydatków i dochodziły do 17,4%, 19,5%, nawet 21%.

W jednej z Kas*) zaległe zobowiązania wynosiły w dniu rozwiązania władz autonomicznych 1.662.000 zł., nie licząc obciążeń hipotecznych w sumie 1.430.000 zł., zaś gotówki w kasie było 30.000 zł.; w wyniku czysty majątek Kasy został zmniejszony o niedobór 2.529.000 zł.

Należy również podkreślić lekkomyślność, z jaką pewne Kasy podejmowały budowę gmachów lub inne przedsięwzięcia, przekraczające ich możności finansowe. Pod tym względem szczególnie charakterystyczny jest ten wypadek, kiedy przystąpiono do budowy sanatorjum bez zatwierdzenia władzy nadzorczej, bez kosztorysu uchwalonego przez radę, a przy częstych zmianach podczas budowy koszty z 3½ miljona wzrosły do 4½ miljona; skutek jest taki, że jedno łóżko kosztować będzie 45.000 zł., gdy tymczasem wojsko buduje szpitale, w których jedno łóżko wypada najwyżej 12.000 zł. Inna Kasa porwała się na budowę gmachu o pierwotnym kosztorysie zł. 160.000, który wskutek nieudolnej umowy zarządu z budowniczym wzrósł o 400.000 zł. tak, że Kasa była zmuszona zupełnie zaprzestać dalszej budowy. Pewna Kasa rozpoczęła bez zgody władzy nadzorczej i wyprowadziła pod dach budowę szpitala tuż przy przyszłej parowozowni, a więc w miejscu tak nieodpowiedniem, że rozważana jest sprawa sprzedaży tego budynku. W jednej z większych Kas pierwotny kosztorys budowy wielkiego szpitala opiewał na zł. 2.800.000, z biegiem budowy zaś koszty

*) Podczas przemawiania na Komisji Sejmowej wymienione zostały na żądanie posłów miejscowości i nazwiska.

wzrosły o cały miljon. Przykładów takich możnaby wyliczyć znacznie więcej.

Ogółem wadliwy kierunek administracyjny w Kasach Chorych wyrażał się w nadmiernych wydatkach, wzrastających w stosunku zupełnie nieodpowiednim do wpłaconych lub nawet przypisanych składek, o czem świadczy porównanie odpowiednich danych za rok 1928 i pierwszą połowę 1929. Przy tej samej liczbie 243 Kas Chorych, lecz przy wzroście członków z 1.992.142 do 2.464.557, przypis składek wzrósł oczywiście z 245 miljonów zł. w ciągu całego 1928 r., do 130.022.725 zł. w ciągu półrocza 1929 r., natomiast wpłacone składki wyniosły 184 miljony zł. w 1928 r. i niecałe 59 miljonów zł. w ciągu 6-ciu miesięcy 1929 r., należało przeto przewidywać, że do końca roku nie dosięgłyby nawet $^{2}/_{3}$ sumy z poprzedniego roku, w którym liczba członków była o 20% mniejsza; zato świadczenia wzrosły bardzo pokaźnie (ze 192 milj. w 1928 r. do 108 milj. w ciągu 6-ciu miesięcy 1929 r.), a koszty administracyjne podniosły się z niespełna 9% średnio w latach poprzednich do 13% w pierwszem półroczu r. ub. Takie zjawiska musiały powodować rozwiązywanie zarządów i wyznaczanie komisarzy.

Dla zobrazowania stosunków w Kasach Chorych przytoczę kilka urywków ze sprawozdań lustracyjnych, względnie sprawozdań komisarzy.

I tak, w jednej ze wspomnianych już przeze mnie Kas panował w dziedzinie administracji ogólny bezład i brak skoordynowania między wysiłkami, zresztą iluzorycznemi, poszczególnych wydziałów tak administracyjnych jak leczniczych. Nie prowadzono spisu inwentarza, dopuszczano się samowoli w zakresie zakupów, personel służby nieinteligentny, nie interesujący się sprawami instytucji ani swoją pracą, traktował w ordynarnym tonie i ubezpieczonych i pracodawców, wskutek czego przychodziło nawet do bójek, w których interwenjowała policja. Popełniano liczne omyłki i błędy, nieuczciwie obliczano wkładki od pracodawców. W dziedzinie lecznictwa: naczelny lekarz był odsunięty od wszelkich wpływów przy angażowaniu personelu; wydatki na lekarstwa były nadmierne; szpitalom i klinikom nie płacono, wskutek czego wymawiały one umowy i nie przyjmowały chorych; Kasa wypłacała zasiłki, których nie należało wypłacać; własne wytwórnie farmaceutyczne wytwarzały wyroby skomplikowane, ale najprostsze, jak jodynę, kupowano hurtownie. Zarząd przyjmował od pracodawców zamiast gotówki weksle małowartościowe, puszczał je w obieg z własnem żyrem, na ich wykup puszczał nowe weksle już własne, pobierał 24% od weksli tytułem dyskonta, przysporzył sobie przy tych operacjach mnóstwo procesów sądowych.

W którejś z Kas były takie nieporządki, że Kasa np. nie wiedziała o sprowadzeniu pewnych instrumentów lekarskich i, gdy już wprowadzono do preliminarza wydatek na nie, znaleziono właśnie te same instrumenty zardzewiałe w jakiejś szopie. Pochodziło to stąd, że nie prowadzono nawet książki inwentarzowej.

Przechodząc do stosunków personalnych w Kasach Chorych, należy zacząć od tego, że władze zarządzające wyzyskiwały nieraz swe stanowiska w celach osobistych i zbyt szeroko korzystały z urządzeń i świadczeń Kas przez siebie rządzonych. Wystarczą tu przykłady: członkowie zarządu jednej z Kas odbywali na jej koszt kosztowne wycieczki zagranicę do miejscowości klimatycznych, a przewodniczący otrzymał rekompensatę za niewyzyskany urlop; gdzieindziej w 1928 r. na 27 dzieci wysłanych do sanatorjum w Rabce przypadło 10 dzieci członków zarządu i pracowników; z małego miasteczka na kurację do Zakopanego wyjechali w 1928 r. na koszt Kasy: przewodniczący zarządu Kasy, jego zastępca i członek rodziny jednego z członków Komisji Rozjemczej, przyczem koszty pobytu i le-

czenie tej jednej osoby wyniosły 2.078 zł. przy 600 ubezpieczonych i przypisie miesięcznym 5.500 zł.

Charakterystyczne dla stosunków w Kasach Chorych jest stabilizowanie p r a c o w n i k ó w ze szkodą dla Kasy. Według umowy, podpisanej przez znaczną liczbę pracowników pewnej powiatowej Kasy Chorych, pracownik Kasy mógł być zwolniony między innemi z powodu „wyroku sądu zwykłego, skazującego za przestępstwo służbowe lub pospolite w Kasie Chorych na karę więzienia"; ten powód wydalenia jednak nie wchodził w grę, gdy chodziło o wypłacenie odprawy zwolnionemu: nawet po skazaniu na karę więzienia należało wymówić zwolnionemu na trzy miesiące naprzód, ponadto zaś przysługiwała mu odprawa w wysokości trzechmiesięcznego uposażenia za czas służby do 2 lat (za każdy rok służby ponad dwa lata odprawa winna była być powiększona o jednomiesięczne uposażenie).

W zakresie w p ł y w ó w p o l i t y c z n y c h na administrację Kas Chorych szczególnie charakterystyczne są takie chociażby przykłady. Pewna Kasa Chorych po przeniesieniu swych biur do nowego gmachu odremontowała kosztem 64.000 zł. dawny swój gmach i wydzierżawiła na pomieszczenie bliskiej partji instytucji za 34.000 zł. rocznie świeżo odremontowany 3-piętrowy gmach z takąż oficyną, w którym drugie i trzecie piętro nie podlega ochronie lokatorów. W tejże Kasie całkowity niemal monopol na dostawę druków posiadała drukarnia, stanowiąca własność tej samej organizacji partyjnej. Gdzieindziej jeden z posłów sejmowych zagroził kierownikowi Kasy wydaleniem z partji, o ileby nie zatrzymał w Kasie pewnego pracownika, będącego działaczem partyjnym. Jeszcze w innej miejscowości pracownikowi Kasy Chorych, mimo jego sprzeciwu, potrącano w drodze bezpośredniej przez kasjera Kasy przy wypłacie poborów 3%-ową składkę miesięczną na cele partyjne, zaś niektórzy dostawcy lekarstw musieli płacić stale 1% od otrzymywanej należności na rzecz stowarzyszenia, pozostającego pod wpływem tej samej partji.

Oddzielnego przedstawienia wymaga sprawa przynależności do partji komunistycznej kilkunastu funkcjonarjuszów jednej z najpoważniejszych Kas. Byli to ludzie przeważnie karani sądownie za komunizm, którzy niejednokrotnie wprost z więzienia obejmowali posady w Kasie Chorych. Członek Okręgowego Komitetu Komunistycznej Partji Polskiej w Łodzi, schwytany na gorącym uczynku działalności wywrotowej i wyrokiem Sądu Okręgowego w Łodzi z dnia 2.XI.1925 r. skazany na 2 lata więzienia za przestępstwo z art. 102 cz. I K. K., wprost z więzienia przyszedł na stanowisko dyrektora Kasy Powiatowej na prowincji; stamtąd po kilku miesiącach pracy został dyrektorem innej Kasy w środowisku bardziej uprzemysłowionem; wkrótce zlikwidowany, został w początkach 1928 r. wezwany w drodze telegraficznej w celu objęcia stanowiska referenta gospodarczego Kasy w stolicy, gdzie mógł rozwijać szeroko niczem nieskrępowaną działalność wywrotową, a jako „technik" partyjny miał zupełną swobodę kolportażu „bibuły". Nie potrzeba wyjaśniać, że umieszczanie takich osób w Kasie Chorych w stolicy kraju lub w okręgach, w których się skupiają żywotne interesy przemysłu i obrony krajowej, jest rzeczą wprost groźną.

Ogólna ujemna opinja o Kasach Chorych świadczy sama przez się, że muszą być jakieś poważne braki w tej instytucji.

Według mego rozumienia, główną przyczyną tych niedomagań jest niski poziom uspołecznienia. Ludzie nie umieją rozgraniczyć interesu społecznego od politycznego, nie potrafią odgrodzić pracy społecznej od polityki i partji; ta zaś stara się opanować placówkę społeczną i zrobić z niej oparcie dla swej pracy politycznej. Niepodobna pogodzić tego z należytem wypełnianiem naczelnego zadania i celu instytucji, stąd też funkcjonowanie kuleje. Sprawdza się to zwła-

szcza w takiej instytucji jak Kasa Chorych, której dochody są zagwarantowane ustawowo, nie polegając na dobrowolnych ofiarach ze strony społeczeństwa, co wymagałoby takiego nakładu wysiłków, że uniemożliwiałby on zaprzątanie się celami postronnemi.

O wynikach rozwiązania władz autonomicznych i wprowadzenia na ich miejsce komisarzy mogą świadczyć następujące przykłady. W jednej wielkiej Kasie Chorych komisarz wprowadzony został przy bilansie deficytowym dnia 13 lipca 1929 r.; uposażenie jego wynosi tyleż co uposażenie dyrektora (1.600 zł.); redukcja personelu do 31.XII 1929 r. (67 zwolnionych, 21 przyjętych) wynosiła 46 osób i dała oszczędności miesięcznej 10.170 zł.; wydatki na świadczenia w 1928 r. i w 1929 r., jak również wydatki na zasiłki z powodu niezdolności do pracy pozostały mniej więcej na tej samej wysokości, jakkolwiek w 1928 r. powinny one były być znacznie większe ze względu na panującą w tym roku epidemję; liczba udzielonych porad w obu półroczach 1929 r. różniła się o 11.000 na korzyść pierwszego półrocza, co się również tłumaczy epidemją; bilans na dzień 31.XII.1929 r. zamknął się nadwyżką około 1.334.000 zł. W Kasie, której skandaliczną gospodarkę przedstawiłem szczegółowiej poprzednio, po wprowadzeniu komisarza dnia 22 sierpnia 1929 r. deficyt z 514.000 zł. zmniejszył się do końca roku do 127.000 zł., przy redukcji personelu o 101 osobę i osiągniętych w tej drodze oszczędnościach w rozmiarze 27.520 zł. miesięcznie, lecz przy wydatkach na świadczenia wyższych w 1929 r. niż w 1928 r. o 2.000.000 zł. i zwiększonych o tę samą sumę wydatkach na zasiłki; uposażenie komisarza wynosi tyleż co uposażenie dyrektora. W innej Kasie komisarz, wprowadzony 31 lipca, zastał deficyt 105.000 zł., a już na 30.XI. osiągnął nadwyżkę 84½ tys. zł.; przytem wydatki na świadczenia i zasiłki były w r. ub. znacznie wyższe niż w 1928 r. W wielkiej Kasie,

gdzie wprowadzenie komisarza nastąpiło 12 czerwca, zamiast deficytu, jaki on zastał w wysokości 1.041.597 zł., była na 1 grudnia nadwyżka 976.846 zł., jakkolwiek uposażenie komisarza wynosi przeciętnie półtora raza tyle, co uposażenie dyrektora, personel pozostał w dawnej liczbie, wydatki na świadczenia i zasiłki podniosły się — mimo to wszystko w samych wydatkach osobowych osiąga się przeszło 19.000 zł. oszczędności miesięcznej.

Mógłbym przytoczyć zupełnie analogiczne dane z wielu innych Kas Chorych, ale oczywiście zabrałoby to zbyt wiele czasu. Wystarczy podkreślić, że budżet roczny Kas Chorych wynosi ogółem około 250 milj. zł. Jest to suma poważna, ściągana ze społeczeństwa i życia gospodarczego. Taki grosz wymaga należytego szacunku; nie wolno go lekkomyślnie i niecelowo wydawać. Administrować tym groszem winni ludzie z wysoko rozwiniętem poczuciem odpowiedzialności społecznej, nie zaś stawiający ponad nią jakieś względy uboczne. Niestety, tak u nas nie jest.

Jedną z głównych przyczyn ujemnej gospodarki Kas Chorych jest brak planu i programu finansowego, gospodarka bezbudżetowa, z dnia na dzień prowadzona. Aby położyć kres tej bezplanowości, zarządziłem, by począwszy od 1 stycznia 1930 r. Kasy Chorych prowadziły swą gospodarkę na podstawie budżetów, zatwierdzanych przez Urzędy Ubezpieczeń. Właściwa instrukcja w tej sprawie udziela Kasom szczegółowych wskazówek co do sposobu układania normalnych budżetów, obok nich zaś przewiduje specjalne budżety inwestycyjne, które nie mogą być wcielane do normalnych bez zgody władz nadzorczych. W ten sposób usiłuję nadać polityce finansowej Kas Chorych pewien plan i porządek, ujmując jednocześnie w racjonalne normy akcję inwestycyjno-budowlaną.

REFORMA ORGANIZACJI LECZNICTWA.

Obok tępienia nadużyć chciałbym położyć w Kasach Chorych szczególny nacisk na stronę lecznictwa. Zdaniem mojem, które zresztą podzielane jest przez całą światłą opinję społeczną, sprawa organizacji lecznictwa w Kasach Chorych w Polsce szwankuje m. in. i z tego powodu, że czynnik lekarski nie znajdował w nich dostatecznego uwzględnienia. W celu zdobycia podstaw dla reformy, zmieniającej ten stan rzeczy, zwołałem w dniach 16 i 17 listopada 1929 r. konferencję informacyjną z przedstawicielami ogółu lekarzy, lekarzy kasowych i organów administracyjnych Kas Chorych. Następnie zaś odbyła się z mojej inicjatywy w dniach 24 i 25 listopada I Ogólna Polska Konferencja przedstawicieli Izb Lekarskich i instytucyj ubezpieczenia na wypadek choroby przy udziale 500 osób zainteresowanych, która dostarczyła obfitego materjału informacyjnego.

Przy rozpatrywaniu dotychczasowej organizacji lecznictwa w Kasie Chorych uderza ograniczenie zadań Kasy do niesienia pomocy tylko w razie zachorzenia ubezpieczonego lub jego rodziny, przy ujmowaniu sprawy opieki lekarskiej w sposób formalistyczny i nie zaspakajający wymagań w dziedzinie lecznictwa zapobiegawczego. Jednakże ważnem zadaniem Kasy Chorych powinnaby być również ochrona zdrowia ubezpieczonego, pośrednio ochrona jego zdolności do pracy.

Okólnikiem z dnia 20 grudnia 1929 r. zaleciłem Dyrektorom Okręgowych Urzędów Ubezpieczeń, by w ramach ustawy obecnie obowiązującej przystąpili do zapoczątkowania reorganizacji lecznictwa w duchu zasad powyższych. Zamierzona reorganizacja opiera się o typ lekarza domowego, który ma sprawować opiekę nad zdrowiem pewnej ilości ubezpieczonych, a ponadto mieć pieczę nad ubezpieczonym

i jego rodziną w razie choroby. Lekarz domowy powinien nietylko udzielać pierwszej pomocy w razie choroby i leczyć w wypadkach, nie wymagających pomocy specjalisty, lecz, będąc dokładnie zaznajomiony ze sposobem życia i warunkami pracy powierzonego mu zespołu ubezpieczonych, winien dbać o podniesienie higjeny życia, udzielać odpowiednich wskazówek, otaczać specjalną opieką matkę i dziecko. Przez ułatwienie i udostępnienie lecznictwa jak najszerszym masom ubezpieczonych i racjonalne sharmonizowanie działalności lekarskiej, przez celową rozbudowę zakładów leczniczych — t. zn. krócej mówiąc, przez racjonalną organizację lecznictwa — możnaby, w mojem przekonaniu, osiągnąć nawet oszczędności na świadczeniach, których dzisiejsze rozmiary mogą się okazać zbędnemi.

Postarałem się przedstawić Panom w głównych zarysach wyniki prac Ministerstwa pod mojem kierownictwem i zamierzenia na przyszłość. Z obrazu tego nie wynika bynajmniej, jakoby, jak to twierdzą niektóre organa prasy, odbywało się pod mojem kierownictwem „zaprzepaszczanie" działalności Ministerstwa Pracy. Wszystkie dziedziny polityki społecznej, wymieniane na dowód tego sumarycznego twierdzenia, jak widać z przeglądu powyższego, wykazują ożywienie i mogą się poszczycić wynikami dodatniemi, walcząc skutecznie przeciw prądowi ogólnych trudności gospodarczych. Wypada też dodać na tem miejscu, że bez względu na opinję, jaką te lub inne punkty działalności Ministerstwa spotkać mogą, wszyscy świadomi swych obowiązków podwładni mi urzędnicy przesiąknięci są głębokiem poczuciem służenia według swych najlepszych sił i woli dobru Rzeczypospolitej, rozwojowi gospodarczemu i politycznemu Państwa oraz dobru jego obywateli, przedewszystkiem warstw pracowniczych.

BIBLIOTEKA Nr. 109 Min. Pracy i Opieki Społ.

BIBLJOTEK
Ojca Kuigrasyjnego.

109 KPiP
1100109